

**Wywiad z Eugeniuszem Wilkiem - absolwentem Zespołu Szkół Technicznych
w Kolbuszowej**

1) Na jakim kierunku kształcił się Pan w naszej szkole?

Kształciłem się na kierunku mechanik obróbki skrawaniem w Liceum Zawodowym.

2) Czy wiązał Pan przyszłość z wybranym wówczas zawodem?

Tak, ponieważ w Kolbuszowej, Nowej Dębie i Mielcu były zakłady, które zatrudniały absolwentów w zawodzie w którym się kształciłem. Jeszcze przed ukończeniem 4 klasy zgłaszali się przedstawiciele zakładów pracy takich jak WSK PZL Rzeszów, Mielec z ofertą zatrudnienia nas w tych placówkach.

3) Co najmilej wspomina Pan ze szkolnych lat? Czy utkwiły Panu w pamięci jakieś szczególne wydarzenia, anegdoty?

Najmilej ze szkolnych lat wspominam praktykę zawodową w WSK PZL Mielec, ponieważ przebywając na terenie tak dużego zakładu poznałem i nauczyłem się obsługi nowych maszyn do obróbki metalu, którymi nasza szkoła wówczas nie dysponowała. Szczególne wydarzenie, które utkwiło mi w pamięci to studniówka, ponieważ cała moja klasa bawiła się bardzo dobrze. Miło wspominam ten czas.

4) W jakich przedmiotach radził Pan sobie szczególnie dobrze, a z którymi miał Pan problem?

Szczególnie dobrze radziłem sobie z przedmiotów zawodowych, technologii obróbki metalu i materiałoznawstwa. Przedmioty, z którymi miałem problem to matematyka i język rosyjski.

5) Które umiejętności wyniesione z podstawówki przydały się Panu w dalszej edukacji i w życiu?

Jeżeli chodzi o edukację, to na pewno przydała się ogólna wiedza ze wszystkich przedmiotów (dzięki niej bez problemu radziłem sobie w szkole średniej). A w życiu - myślę, że istotną umiejętnością jest odnajdywanie się w nowym otoczeniu, współpraca z grupą, jak również nawiązywanie kontaktu z ludźmi.

6) Czy szkoła teraz różni się bardzo od szkoły jaką Pan pamięta jako uczeń?

Różni się i to znacznie. Przede wszystkim boiska szkolne, monitoring, dużo sprzętu elektronicznego. Jest bardzo estetyczna (wymalowane korytarze, pamiątkowe zdjęcia na ścianach korytarza). Na pewno zmieniła się pozytywnie, chociaż w tamtych czasach szkoła też była ładna.

7) Jakie zmiany w szkole Pana zaskoczyły?

Wydaje mi się, że postęp w dziedzinie techniki. Macie dużo nowoczesnego sprzętu (tablice interaktywne - super sprawa!).

8) Wiele lat minęło od czasów ukończenia szkoły, wiele więzi zanikło. A jak jest w przypadku Pana klasy? Czy nadal utrzymujecie kontakt?

Nasze więzi są bardzo znikome. Jeden raz odbyło się spotkanie w rocznicę 20-lecia zdania matury. Czasem, będąc w Kolbuszowej, spotykam moich kolegów. Bardzo rzadko widuję moją wychowawczynię panią mgr Stanisławę Margańską. Przez pewien czas była moją sąsiadką i wtedy częściej się widywaliśmy.

9) Czy miło wspomina Pan naszą szkołę?

Bardzo miło, ponieważ w szkole panował porządek, wzajemne zrozumienie. Nauczyciele zawsze byli pomocni i serdeczni, a uczniowie z szacunkiem odnosili się do nauczycieli.

10) Co Pan czuł opuszczając szkolne mury? Była to radość czy może raczej strach przed wkroczeniem w dorosłe życie?

Gdy opuszczałem szkolne mury, towarzyszyła mi radość, ponieważ zdałem maturę i mogłem podjąć pracę, aby zarabiać pieniądze, które były mi bardzo potrzebne. W domu było nas sześcioro i każdy grosz się liczył. Chciałem się usamodzielnąć, aby mieć coś własnego, kupionego za ciężko zarobione pieniądze.

11) Jak się potoczyły Pana dalsze losy po ukończeniu szkoły?

Po ukończeniu szkoły podjąłem pracę w WSK PZL Rzeszów, gdzie pracowałem tylko 3 miesiące, ponieważ musiałem się zwolnić z przyczyn osobistych. W krótkim czasie podjąłem pracę w PKP-stacja Kolbuszowa jako stażysta - dyżurny ruchu.

12) Czy odbył Pan służbę wojskową i jak Pan wspomina te lata?

Odbywałem zasadniczą służbę wojskową w latach 1979-1981. Przez 6 miesięcy w szkółce Wojsk Radiotechnicznych w Grudziądzu, a następnie 1,5 roku w Wyższej Szkole Wojsk Lotniczych w Dęblinie jako operator radio stacji naprowadzającej. Był to czas, który bardzo miło wspominam.

13) Czym się Pan zajmuje obecnie? Czy jest Pan zadowolony ze swej pracy?

Obecnie pracuję na stacji Rzeszów Główny jako starszy dyżurny ruchu. Praca daje mi dużo satysfakcji. Pracowałem na 10 stacjach m.in. jako zawiadowca Stacji Głogów Małopolski, Kolbuszowa oraz krótki czas jako instruktor inżynierii ruchu.

14) Jakie są Pana zainteresowania, pasje? Może ma Pan jakieś marzenia, którymi zechciałby się Pan z nami podzielić?

Moje marzenia już częściowo się spełniły, mam dwóch wnuków, a teraz marzę, aby doczekać się wnuczki. Interesuje się pszczelarstwem. W mojej rodzinnej miejscowości Domatków posiadam małą pasiekę. Jestem pasjonatem kolei, bardzo lubię swoją pracę.

15) Co jest Pana życiowym priorytetem?

Moim życiowym priorytetem jest szczęśliwa rodzina, zdrowie, przyjemne spędzanie czasu i satysfakcja z wykonywanej pracy.